

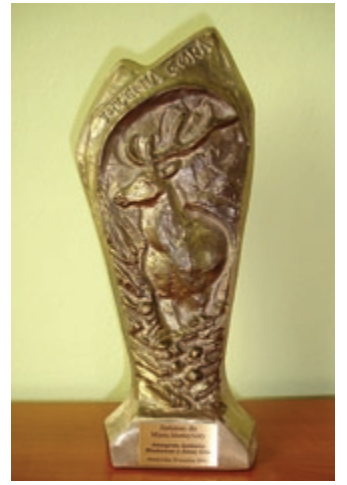
Za BOBREM

Gazeta Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

www.jsmjg.pl

Nr 3 (11)

Grudzień 2008 r.



Dobiega końca rok 2008. Jaki to był rok dla spółdzielni?

Generalnie dobry, ale i trudny z uwagi na spiętrzenie wniosków o przeniesienie spółdzielczego prawa do lokalu w odrębną własność, składanych przez członków naszej spółdzielni po wejściu w życie zmiany ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z czerwca 2007 r. Realizacja każdego wniosku wymagała szeregu czynności w celu jego sfinalizowania u notariusza. Pomimo wyłożonej pracy wielu pracowników spółdzielni, fizyczną niemożnością było dotrzymanie ustawowego terminu załatwienia każdego wniosku w ciągu trzech miesięcy. W kilku przypadkach mieliśmy opóźnienie. Ale nie ma co narzekać, jeśli występują problemy, to trzeba je rozwiązywać.

Trudne sprawy zawsze będą miały zwolenników i przeciwników; ważne by dobrze rozwiązane służyły większości spółdzielców. Tak właśnie chcemy pracować w Zarządzie Spółdzielni.

Czy Pana zdaniem to się sprawdza?

Twierdząc, że tak. Rok 2008 to kolejny rok bez podwyżek czynszu. Ale chyba ostatni. Dociepliliśmy dwanaście budynków, w siedmiu zlikwidowaliśmy donice na balkonach, przekształciliśmy ponad dwa tysiące mieszkań w odrębną własność, za trzy i pół miliona złotych wykonaliśmy różne inne remonty naszych budynków, czterysta tysięcy złotych zwróciliśmy członkom za samodzielną wymianę stolarki okiennej.

Kończymy rok z przyzwoitym wynikiem finansowym. To cieszy nawet wtedy, gdy nie wszystko nam wyszło. A mamy świadomość, że nie wszystko.

Jakie sprawy w kończącym się roku uznaje Pan za najważniejsze w Spółdzielni?

Wszystkie wcześniej uchwalone przez organy samorządowe spółdzielni i przyjęte do realizacji w kierunkach działania na poszczególne lata. Najważniejsze jest niewątpliwie kontynuowanie procesu docieplenia na nowych warunkach (bez zasilania tego procesu środkami z przekształcenia praw do lokali). Bieżący rok był właśnie pierwszym rokiem takiego finansowania docieplenia. Przypomnę więc, że „po nowemu” oznacza kredytem bankowym, którego koszty obsługi pokryje spółdzielnia z zysku; raty kapitałowe spłacają członkowie. Myślę, że to dobre zasady finansowania docieplenia. Pozwalają je realizować na porównywalnych ekonomicznie warunkach.

Przy dociepleniach wykonujemy demontaż betonowych donic balkonowych, które – mało, że brzydkie – to skorodowane stają się niebezpieczne i coraz bardziej niemożliwe do dalszej eksploatacji. W zamian montujemy estetyczne, lekkie barierki, ozdobione drewnianymi listwami.

Przewidujemy, że plan docieplenia zrealizujemy do końca 2012 roku. Pozostały do wykonania docieplenia osiemnastu budynków, w tym sześć z demontażem donic balkonowych. Rozpoczynamy docieplenia budynków dużych – z dużą ilością balkonów – i wysokich przy ulicy Noskowskiego, popularnie zwanych „rogalami”.

Zamierzamy w 2009 roku docieplić pięć budynków, w tym jeden „rogal”. Przewidujemy, że nie ulegną zmianie obowiązujące w tym względzie zasady, w tym te, że to mieszkańcy

Na przełomie roku

Rozmowa z prezesem Zarządu JSM Marianem Leńko

na zebraniu decydują ostatecznie czy ich budynek będzie docieplany i na jakich warunkach finansowych. Docieplenie w 2009 roku proponujemy mieszkańcom budynków przy ulicach: Karłowicza 4, Malczewskiego 13, 15 i 17 oraz Noskowskiego 3.

Nasze zasoby radykalnie zmieniły swój wygląd. Są naprawdę ładne. Za sprawą kontynuacji programu docieplenia zmieni swój wygląd całe osiedle.

W dalszym ciągu chcemy popularyzować instalację centralnej ciepłej wody użytkowej na starszych zasobach. Pisaliśmy o tym szerzej w poprzednim wydaniu gazety. Na łamach tego numeru też o tym piszemy. Jest to sprawa godna polecenia naszym członkom.

Musimy wreszcie zakończyć zaszłości dotyczące rozliczeń z członkami za samodzielną wymianę stolarki okiennej.

Oczywiście mam świadomość istnienia wielu, pomniejszych – często uciążliwych – spraw. Wymagają one rozwiązywania w ramach codziennej pracy administracji.

W sferze spraw organizacyjnych zakończyliśmy praktycznie przygotowania do połączenia administracji Zabobrze II i III oraz zespołów konserwatorów. Oznacza to, że od 1 stycznia 2009 roku działa jedna administracja dla tych osiedli (w budynku przy ulicy Sygietyńskiego 1) oraz jedna, scentralizowana grupa konserwatorów, mieszcząca się w naszym budynku biurowym przy ulicy Różyckiego 19. W tym numerze gazety informujemy o tym szczegółowo.

Efektom zmian organizacyjnych będą oszczędności kosztów, głównie kosztów zatrudnienia. Będzie w spółdzielni łącznie mniej o siedmiu pracowników, a docelowo – o dziesięciu.

Jakim wynikiem finansowym przewiduje Pan zakończyć 2008 rok?

To ważna sprawa. Dobre programy to takie, które mają solidny fundament ekonomiczny. Tylko plany stojące na takim fundamencie są realne.

Zarząd bardzo dba o dobrą sytuację finansową spółdzielni. Osiągamy ją dyscypliną w tworzeniu i realizacji planów. Przewiduję, że rok bieżący zakończymy zyskiem na poziomie około dwóch milionów złotych. To będzie godziwy wynik, umożliwiający realizację najpilniejszych celów gospodarczych. Może w przyszłym roku wypłacimy wszystkie zobowiązania za samodzielną wymianę stolarki okiennej. Nie wiem. Proszę pamiętać, że ostateczne decyzje o sposobie podziału zysku podejmują członkowie spółdzielni na Walnym Zgromadzeniu. Zarząd cieszy się, że jest co dzielić. A jak? Zdecydujemy wspólnie.

Wszystko to, co składa się na ten pozytywny efekt ekonomiczny, to zasługa członków, którzy w ubiegłym roku zaufali zarządowi i odrzucili rozliczeniowy populizm. Uniknęliśmy w ten sposób klęski wewnątrz spółdzielni i ekonomicznej destabilizacji.

Humoryzując, chciało by się powiedzieć, więcej pary w łotki, mniej w gwizdek. Więcej dobrych ustaw o spółdzielniach mieszkaniowych, mniej prawa różnicującego członków spółdzielni. Ale bez wspomnień. Z tego trzeba wyjść możliwie najlepiej.

No to co w 2009 roku?

To trudny rok zważywszy na zjawiska ekonomiczne w kraju i na świecie. Finansowe zachwiania, powszechnie drożejąca energia (gaz, prąd, paliwa), ale nie tylko. To wszystko dosięga i nas, w małej Jeleniej Górze. Będziemy musieli więc – po pięciu latach – podwyższyć

nieznacznie opłaty za nasze mieszkania. Zarówno opłatę eksploatacyjną jak i wpłaty na fundusz remontowy. Proszę mi wierzyć, nie da się dłużej dobrze gospodarować bez tych zmian. Nie możemy dopuścić do zaniedbań remontowych i degradacji technicznej budynków.

W 2009 roku stawka eksploatacyjna w spółdzielni wzrośnie średnio o 16 groszy za jeden metr kwadratowy a fundusz remontowy – maksymalnie o 20 groszy za jeden metr kwadratowy. Najwięcej na tych nieruchomościach, gdzie wystąpiły wyniki ujemne (wydano więcej na remonty niż wpłacono na fundusz remontowy). Pozwoli to, możliwe łagodnie, na zniwelowanie tych ujemnych wyników.

Jeżeli chodzi o fundusz remontowy, zasadą podstawową jest takie jego wnoszenie, by starczyło na sfinansowanie wszystkich niezbędnych i ujętych w planie remontu wydatków. Stąd potrzeba rozmowy z członkami, zamieszkałymi w budynkach docieplonych, o wzroście tego opisu. Przypomnę, że w momencie ustalania opłat za docieplenie, spółdzielnia uzgadniała z mieszkańcami ograniczenie remontów do minimum i ustalenie funduszu remontowego na poziomie 50 groszy za jeden metr kwadratowy. Po paru latach wielu mieszkańców oczekuje wykonania znacznych robót remontowych. Jest to niemożliwe bez zwiększenia odpisu na fundusz remontowy. Nie chcemy tego narzucać. Trzeba spotkać się z mieszkańcami tych budynków, rozmawiać i ustalić: co ma być zrobione i za jakie środki.

Konkretnie wielkości opłat każdy członek otrzyma na pasku wydruku z książeczka opłat.

Różnice zużycia wody w budynkach w 2009 roku rozliczać będziemy w zależności od stanu tych różnic. Tam gdzie po wymianie wodomierzy różnice zmalały, zmniejszamy zaliczkę. Tam gdzie różnice są znaczne, zwiększymy zaliczkę, ale nie więcej niż o 50 groszy na osobę.

Mieszkańcy znacznej części osiedla Zabobrze III, dotychczas nie znający tego problemu, od 2009 roku będą płacili za różnicę wskazań wodomierzy. „Wodnik” rozpoczął właśnie instalowanie głównych wodomierzy w budynkach, w których dotychczas ich nie było.

W gospodarce spółdzielni coraz częściej będzie miało miejsce zróżnicowanie kosztów poszczególnych budynków. Będzie to wynikało między innymi z tego, że część członków oczekuje zwiększenia remontów, wykazując gotowość do wnoszenia większych opłat na ten cel.

Wszystkie uśrednienia cechują ogólnie. Dla przybliżenia skali zjawisk w opłatach informuję, że 15-to groszowy wzrost stawki eksploatacyjnej będzie miał miejsce w prawie 55 procentach zasobów mieszkaniowych spółdzielni, poniżej 15 groszy za 1 metr kwadratowy – w 23 procentach. A większy niż 15 groszy za 1 metr kwadratowy tylko w 22 procentach zasobów mieszkaniowych.

Struktura wzrostu odpisu na fundusz remontowy przedstawia się następująco: bez zmian – 47 procent budynków, w 6 procentach budynków obniżono odpis, a w 46 procentach podwyższono do wielkości, o których wcześniej wspominałem.

Odrębnego potraktowania wymagają budynki, w których znajdują się mieszkania przejęte do spółdzielni od zakładów pracy (Anilux, Zakłady Mięsne, Wojskowa Agencja Mieszkaniowa). To budynki przy ulicy Noskowskiego 4 i 9, z naszego punktu widzenia – nieco zaniedbane. Koniecznym jest wyrównanie ich standardu technicznego. Siłą rzeczy będzie to oznaczało konieczność zwiększenia wpłat, przez mieszkańców tych budynków, na fundusz remontowy.

W grudniu bieżącego roku Zarząd spotyka się z mieszkańcami, których sprawa ta dotyczy, by wyjaśnić powody i zasady innego ich traktowania.

Mieszkańcom z ulic Moniuszki i Transportowej proponujemy instalację ciepłej wody użytkowej w ich mieszkaniach. Na specjalnie zorganizowanych spotkaniach, w pierwszym kwartale przyszłego roku, o tym poinformujemy; zarówno w kwestiach technicznych jak ekonomicznych. Przedstawimy argumenty za i przeciw. Członkom pozostawimy ostateczną decyzję. Przypomnę, że sprawdzilo się to w sprawie docieplenia. Niechęć było sporo. Dzisiaj wygląda to zupełnie inaczej.

Czy w tym ogólnie dobrym stanie spółdzielni są sprawy, które aż tak dobre nie są?

(Dokończenie na str. 2)

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Te najbardziej oczekiwane, bo najbardziej rodzinne. Z tej okazji życzymy Państwu wielu dobrych, przepięknych miłością chwil w gronie rodzinnym i miłych spotkań z przyjaciółmi. A w nowym - oby jak najbardziej udanym - roku 2009 życzymy zdrowia, wszelkiej pomyślności, radości w życiu osobistym oraz satysfakcji i spełnienia w działalności zawodowej.

Rada Nadzorcza
Zarząd
i pracownicy JSM

Ciepła woda z sieci – bezpieczeństwo i ekologia

Coraz więcej mówi się o zaletach ciepłej wody z sieci, a także o problemach towarzyszących użytkownikom gazowych podgrzewaczy wody, czyli tzw. „junkersów”. Sprawdźmy zatem czy warto interesować się zmianą sposobu podgrzewania wody i czy proponowane rozwiązania są dla nas naprawdę korzystne.

Już od dłuższego czasu podejmowany jest temat wymiany piecyków gazowych na ciepłą wodę z instalacji wewnętrznej. Przyjrzyjmy się zatem kilku istotnym elementom mającym decydujące znaczenie w wyborze sposobu ogrzewania wody.

Po pierwsze bezpieczeństwo

Każdy produkt musi odpowiadać najwyższym standardom bezpieczeństwa. Jest to wartość nie do przecenienia, szczególnie jeżeli dotyczy naszej rodziny i dobytka, na który pracujemy całe życie. Jak pokazują przypadki wybuchów i zatruc gazem w Krakowie, Świebodzicach, Kamiennej Górze czy ostatnio w Legnicy prawdopodobieństwo zaistnienia takiego niebezpieczeństwa jest znacznie większe niż nam się wydaje. Rośnie ono tym bardziej, im więcej osób korzysta z piecyków gazowych w budynku.

Zagrożenie w przypadku podgrzewaczy gazowych niestety wzrasta w ostatnich latach. Wzrost cen nośników energii powoduje działania energooszczędne użytkowników lokali mieszkalnych. Przedsięwzięcia takie jak montaż bardzo szczelnych okien powodują często nieprawidłowe działanie wentylacji mieszkania i w połączeniu z brakiem konserwacji eksploatowanych urządzeń gazowych stwarzają niebezpieczeństwo pojawiania się w lokalu tlenku węgla (czadu). Czad, powstający podczas procesu spalania, to tak zwany cichy morderca. Jest on trudno wykrywalny ponieważ nie posiada zapachu, barwy ani smaku. W przypadku zakłóceń w działaniu wentylacji, uszczelnionych okien i drzwi gromadzi się pod sufitem i przenika przez ściany oraz stropy. Jest groźny, bo łączy się z krwią szybciej niż tlen, powodując niedotlenienie organizmu. Już niskie stężenie gazu może spowodować bóle głowy, złe samopoczucie, wymioty a nawet zatrucie. Dużym zagrożeniem jest też wyciek gazu, który – przy wyższym stężeniu w powietrzu – może nawet przy zapalaniu światła spowodować wybuch. Dzieje się tak ponieważ świeże powietrze miesza się z gazem, tworząc substancję wybuchową. Jakikolwiek źródło ognia, do których zaliczamy też powstałą przy włączaniu prądu iskrę, powoduje gwałtowną reakcję spalania. A to może skończyć się tragedią.

W przypadku ciepłej wody z sieci podobne problemy nie istnieją, a użytkownicy tego rozwiązania mogą spać spokojnie. I nawet jeżeli nie dojdzie już do takiej tragedii jak w Gdańsku w 1995 roku, to czy warto ryzykować życie i zdrowie naszymi najbliższymi? Nie mamy bowiem stu procent gwarancji, że wszyscy w budynku posiadają nowoczesne piecyki gazowe i sprawną wentylację.

Technologia i ekologia

Nie bez znaczenia pozostaje również technologia podłączenia instalacji ciepłej wody w mieszkaniu. W przypadku chęci zmiany sposobu podgrzewania wody i podłączenia się do sieci rozwiązań jest kilka. Najczęściej polega ono na poprowadzeniu całej instalacji w tzw. szybach instalacyjnych, które posiada większość budynków należących do JSM. Innym rozwiązaniem jest montaż rur w miejsce dotychczasowej instalacji spalinowej z wykorzystaniem szybów wentylacyjnych. Istnieje także możliwość poprowadzenia instalacji na klatce schodowej, tak by ograniczyć zakres pracy w mieszkaniach.

Chodzi o ty by wybrać najlepsze rozwiązanie, które pozwoli na montaż instalacji w sposób maksymalnie bezinwazyjny. Istotne jest również to, by prace te zostały wykonane profesjonalnie, trwały krótko i były nieodczuwalne dla mieszkańców. Jednak decyzję o sposobie wykonania podłączenia powinni podjąć zarządcy budynków w porozumieniu z ich mieszkańcami.

Zmiany te będą sprzyjać przede wszystkim środowisku, znikną bowiem rozproszone źródła emisji zanieczyszczeń. Ich emisja odbywać się będzie w jednym miejscu wyposażonym w specjalne instalacje oczyszczania, w związku z czym jakość wdychanego powietrza w naszej kotłowni znacząco się poprawi. Jest to także krok w kierunku podniesienia własnego standardu życia.

(Dokończenie na str. 2)

Komunikat

Informujemy, że od 1 stycznia 2009 r. następuje reorganizacja służb Spółdzielni zaangażowanych bezpośrednio do obsługi mieszkańców budynków zarządzanych przez Jeleniogórską Spółdzielnię Mieszkaniową.

1. Dotychczas działające Administracja Osiedla Zabobrze II i Administracja Osiedla Zabobrze III połączone w jedną administrację – **Administrację Osiedli: Zabobrze II i Zabobrze III**. Jej kierownikiem będzie Dariusz Gębura – dotychczasowy kierownik Administracji Osiedla Zabobrze III.

Rady Osiedli: Zabobrze II i Zabobrze III będą funkcjonować bez zmian. Biura nowej administracji mieścić się będą w budynku przy ulicy Tadeusza Sygietyńskiego 1.

2. Na bazie dotychczasowego Zakładu Gospodarki Ciepłej utworzono **dział obsługi technicznej i gospodarki ciepłej**, który będzie skupiał dotychczasowe zespoły konserwatorów wszystkich administracji oraz byłego Zakładu Gospodarki Ciepłej.

Jego kierownikiem będzie Sławomir Cybulski – dotychczasowy kierownik Zakładu Gospodarki Ciepłej.

Szerzej piszemy o tym na stronie 3.

Sklep agd-rtv
Pralki, lodówki, telewizory

Agencja pocztowa
Opłaty, listy, paczki

Jelenia Góra, ul. Różyckiego 19
(budynek biurowy JSM)
tel. 0-75 75 25 193



Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Obrady kongresu odbywają się co cztery lata.

Po Kongresie

Rozmowa z delegatem JSM na IV Kongres Spółdzielczości – Zygmuntem Topczewskim.

Jakie były zadania Kongresu?

Zadaniem Kongresu było między innymi przyjęcie sprawozdania z działalności Krajowej Rady Spółdzielczej za lata 2004-2008, wybór członków Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, a także uchwalenie kierunków i programu działania na najbliższe cztery lata.

Jak liczna, wśród wybranych członków, jest reprezentacja spółdzielczości mieszkaniowej?

Na 100 członków Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej aż 26 osób to przedstawiciele spółdzielczości mieszkaniowej.

Jak przebiegały obrady?

Spokojnie ale i rzeczowo. Przedstawiciele wszystkich branżowych sektorów spółdzielczych przedstawili swój punkt widzenia na obecną sytuację ruchu spółdzielczego w kraju. Tradycyjne zasady spółdzielcze, oparte na autonomii i niezależności, na demokracji, równości, sprawiedliwości i solidarności, mocno ograniczane w minioniej epoce, rzucone na szerokie wody wolnego rynku po transformacji lat dziewięćdziesiątych, dzisiaj wymagają propagowania i determinacji w działaniach spółdzielców. Instrumentalne traktowanie spółdzielni przez władze socjalistyczne, ot chociażby zrzucony na spółdzielczość „obowiązek” zaspakajania potrzeb mieszkaniowych Polaków, gospodarka planowa i bezwzględne podporządkowanie spółdzielni aparatowi partyjno-państwowemu sprzyjały zapomnieniu o podstawowych wartościach spółdzielczych. Dziś, na zliberalizowanym i zglobalizowanym rynku, wobec braku dostatecznego zrozumienia istoty, specyfiki i znaczenia spółdzielczego sektora, spółdzielczość zagrożona jest zwłaszcza poprzez wprowadzanie niekorzystnych zmian legislacyjnych.

Uczestnicy Kongresu wskazali liczne trudności i hamulce w rozwijaniu działalności spółdzielni i przedstawili postulaty, adresowane do Parlamentu i Rządu RP, realizacja których pozwoli na wychodzenie z obecnego zastoju. Spółdzielniom potrzebny jest świeży powiew, aby oddziaływały w sposób energiczny do zmagania się z często trudną rzeczywistością. Spółdzielniom trzeba dać szansę na rozwój.

Które z postulatów, omawianych na Kongresie, uważa Pan za kluczowe?

Przede wszystkim należy zadbać o poprawną legislację. Dobre ustawodawstwo to takie, które szanuje spółdzielczą autonomię i międzynarodowe zasady spółdzielcze. Zbyt pośpieszne, chaotyczne i nieprofesjonalne tworzenie prawa po-

W dniach 21-22 listopada bieżącego roku w Warszawie obradował IV Kongres Spółdzielczości. Na Kongresie reprezentowanych było 15 branżowych spółdzielni. Spośród 510 przedstawicieli naliczniejsza, licząca 105 osób, była grupa delegatów spółdzielni mieszkaniowych. Na Kongresie obecni byli również przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz Rządu RP w osobie Wicepremiera Waldemara Pawlaka, przedstawiciele partii politycznych a także przedstawiciele spółdzielczości z krajów sąsiadujących z Polską. Naszą spółdzielnię reprezentował Zygmunt Topczewski, wybrany przez Walne Zgromadzenie Członków

woduje więcej szkody niż pożytku. A już zupełnie niezrozumiałym jest dzielenie członków spółdzielni na lepszych i gorszych. Stało się tak po kolejnym znolizowaniu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w czerwcu 2007 roku. Część członków za „grosze” wykupiła mieszkania, podczas gdy inni wpłacali poważne środki finansowe na ten cel. Ze środków tych korzystali wszyscy członkowie spółdzielni, bowiem pieniądze przeznaczone były na wspólny fundusz remontowy.

Kluczowym jest więc opracowanie nowego prawa spółdzielczego, które powinno uwzględnić niektóre, wciąż aktualne, zapisy z prawa spółdzielczego z 1920 roku i z 1982 roku oraz zasady przyjęte przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy. Kongres zobowiązał Zgromadzenie Ogólne i Zarząd Krajowej Rady Spółdzielczej do podjęcia działań zmierzających do opracowania ustawy o spółdzielniach z uwzględnieniem ich specyfiki i przedłożenia Parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej jako inicjatywy obywatelskiej. Aby projekt obywatelski mógł być rozpatrywany przez Parlament wymaga podpisów 100.000 osób.

Niezbędnym jest tworzenie lobby w Sejmie i w Senacie, a także w mediach, w celu wywierania presji na te organy na rzecz rozwiązywania narosłych problemów w spółdzielczości i likwidacji niekorzystnych przepisów, hamujących rozwój tego sek-

torę gospodarczego, reprezentującego niebagatelną – po ponad 8-milionową rzeszę obywateli. Od polityki Państwa oczekujemy uwzględnienia społecznej roli spółdzielczości w rozwiązywaniu tych problemów. Nie do przecenienia jest fakt, iż to właśnie spółdzielnie zatrudniają osoby niepełnosprawne, w tym również – niewidome.

Członkowie spółdzielczości powinni mieć zdecydowanie większy wpływ na rozwiązywanie lokalnych problemów, w miejscu zamieszkania. Znacznemu powiększeniu winien ulec zakres wszelkich usług na rzecz współobywateli, mieszkańców tej samej miejscowości, tej samej dzielnicy, tego samego osiedla. W tym zakresie spółdzielnie różnych branż powinny podjąć szeroko rozumianą współpracę.

Podkreślono konieczność wzmocnienia roli branżowych związków spółdzielczych w celu zwiększenia ich uprawnień do prowadzenia zawodowej ilustracji, udzielania pomocy i instruktażu oraz reprezentowania spółdzielni wobec organów władzy państwowej. Zdecydowanie sprzeciwiono się kontrolowaniu spółdzielczości przez te organy, bowiem byłoby to jawna ingerencja w prywatną własność członków spółdzielni, jakim jest ich majątek.

A co jest szczególnie ważne dla spółdzielczości mieszkaniowej?

Do tej pory nie został rozpatrzony przez Trybunał Konstytucyjny wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z 10 stycznia 2008 roku o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej części przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych znolizowanych ustawą z 14 czerwca 2007 roku. A złożona do Trybunału Konstytucyjnego 23 października 2008 roku decyzja Rzecznika Praw Obywatelskich o wycofaniu tego nierozpatrzonego jeszcze wniosku została odebrana przez delegatów na Kongres bardzo negatywnie. Delegaci zaapelowali o jak najszybsze rozpatrzenie wniosku ze stycznia bieżącego roku. Dla spółdzielczości mieszkaniowej ważne jest pilne przywrócenie możliwości stosowania spółdzielczych praw do lokali oraz spółdzielczych form zarządzania zasobami mieszkaniowymi.

Szczególnie ważna jest możliwość funkcjonowania organów spółdzielczości mieszkaniowej na wspólnych i uniwersalnych dla ruchu spółdzielczego zasadach prawa spółdzielczego.

Podziękujemy za rozmowę.

Redakcja

Choć za oficjalną datę rozpoczynającej się spółdzielczej historii przyjmuje się rok 1844 (angielscy tkacze z Rochdale koło Manchesteru założyli pierwszą spółdzielnię spożywców) to polska spółdzielczość ma dłuższą, niemal dwuwieczną tradycję.

W 1816 roku ks. Stanisław Staszic założył Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze dla Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach – była to organizacja o charakterze zbliżonym do dzisiejszej formy spółdzielczej. „Prawdziwe” spółdzielnie zaczęły powstawać w Polsce w połowie XIX wieku i początkowo były to banki spółdzielcze.

Nieco późniejszym zjawiskiem były spółdzielnie mieszkaniowe. Ich kolebką były, będące pod zaborem niemieckim Wielkopolska i Pomorze, gdzie w 1890 roku powstała istniejąca do dzisiaj spółdzielnia mieszkaniowa w Bydgoszczy i niemal jednocześnie z nią poznańska „Pomoc”.

Dziś spółdzielnie należą do nastarszych podmiotów gospodarczych. Są wśród nich banki spółdzielcze, spółdzielnie spożywców „Społem”, spółdzielnie mieszkaniowe, spółdzielnie rolnicze (produkcyjne, mleczarskie, ogrodniczo-pszczelarskie, kółka rolnicze), spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu „SCh”, spółdzielnie rzemieślnicze, spółdzielnie inwalidów i niewidomych oraz spółdzielnie pracy.

W całym kraju istnieje około 10 tysięcy spółdzielni liczących od 8 do 10 milionów członków. Najwięcej jest wśród nich spółdzielni mieszkaniowych – ok. 3 450, a w zarządzanych przez nie lokalach żyje ponad 10 milionów osób, członków spółdzielni i ich rodzin, czyli jedna trzecia ludności kraju.

mieszkaniach członków na nowe; zalegalizowane i oplombowane.

Inną bardzo ważną sprawą są miejsca parkingowe. Niestety, na skutek protestów mieszkańców, ciągle mamy problemy w rozwiązywaniu trudności parkingowych.

Twierdzę, że jak długo będzie pokutowało przekonanie, że zieleni nie można ruszyć, a zwłaszcza przy moim budynku, problemu nie rozwiążemy.

Zrozumiałym jest, że w blokowisku każdy skrawek zieleni jest cenny, ale skwerek rozjechany przez samochody chyba niewiele daje, a już napewno nie jest ozdobą osiedla. Właściciele pojazdów muszą gdzieś parkować, niepełnosprawni w cywilizowanym społeczeństwie muszą mieć preferencje. Samymi zakazami problemu nie rozwiążemy. Ale otwarci jesteśmy na wszystkie propozycje w tej sprawie, z każdej części osiedla i poszczególnych budynków.

Cieplizna samorządowo stały się dzielnicą. A Zabobrze?

Myszę, że Zabobrze ma swoją specyfikę. Nie mam natomiast poglądu, czy jest to specyfika na miarę dzielnicy. Trzeba się może nad tym zastanowić i wypowiedzieć w szerszym gronie społecznym. Moim zdaniem, brakuje Zabobrze dobrego lobbingu. Wydaje mi się, że sprawy Zabobrze bardzo trudno przebiegają się w instytucjach Miasta, że potrzeby i bolączki

mieszkańców Zabobrze nie znajdują należytego odzwierciedlenia w planach działania miasta, a zwłaszcza w jego budżecie. Prosty przykład: Jelenia Góra – jak większość polskich miast – nie posiada obwodnicy. Przez Zabobrze przebiega, bardzo ważna dla ruchu kołowego w naszym mieście, ulica Jana Pawła II. Słuzby ona zarówno mieszkańcom miasta, z których 30 procent to mieszkańcy Zabobrze, jak i innym kierowcom, przejeżdżającym przez Jelenią Górę tranzytem (w nasze góry, albo do Czech lub Niemiec). Aż się prosi, aby na skrzyżowaniu dróg, koło TESCO, wybudować duże rondo, które usprawniłoby połączenie Zabobrze z pozostałą częścią miasta. Nie leży to w gestii naszej Spółdzielni. Myślę jednak, że ten i inne cele można osiągać właśnie przez lobbing na rzecz Zabobrze. Mieszka tu wszak wielu rajców miejskich i mogą oni, ba – wręcz powinni, być rzecznikami swojego osiedla. To często nasi sąsiedzi. Ważnym w tym winien być głos spółdzielców, stanowiących dziewięćdziesiąt procent mieszkańców Zabobrze. Funkcjonują tu aż trzy spółdzielnie mieszkaniowe.

Może więc wiosenne Walne Zgromadzenie winno być miejscem rozmów spółdzielców, mieszkańców Zabobrze, obywateli naszego wielokierowego Miasta o naszych sprawach?

Podziękujemy za rozmowę.

Redakcja

Ciepła woda z sieci - bezpieczeństwo i ekologia

(Dokończenie ze str. 1)

Inne korzyści

Zmiana sposobu podgrzewania wody jest korzystna jeszcze z kilku innych powodów. Pozbycie się piecyka daje nam wolną powierzchnię do zagospodarowania, zwiększa przestrzeń w pomieszczeniu, którą możemy wykorzystywać zgodnie z własnymi upodobaniami. Łazienka staje bardziej estetyczna w związku z czym wzrasta również wartość rynkowa mieszkania. Co więcej: przy wykorzystaniu tego rozwiązania ciepłą wodę z kranu mamy w zasadzie natychmiast, a zainstalowane liczniki pozwolą nam płacić za rzeczywiste zużycie wody. Nie trzeba już więcej wymieniać drogiego podgrzewacza, przejmować się ewentualnymi awariami, ani myśleć o ich przeglądach. Nie ma również straty zimnej wody (zanim zacznie lecieć ciepła) ani problemu zużywania zbyt dużej ilości gazu. Nie istnieje także konieczność szukania lepszego sposobu wentylacji w trosce o większe bezpieczeństwo. Specjalne urządzenia regulują dostarczanie wody do mieszkań i zapewniają wymaganą temperaturę minimalną 45 stopni Celsjusza lub inną – żadaną przez odbiorcę. Poza tym w mieszkaniu nie czuć gazu, a powietrze jest czystsze i dzięki temu zdrowsze.

Gdzie już zrealizowano takie przedsięwzięcie? I gdzie planowane są pierwsze inwestycje?

Niedawno na takie rozwiązanie zdecydowali się mieszkańcy osiedla Sudeckiego w Świebodzicach (650 mieszkań) a także w Żarowie (150 mieszkań), którzy korzystają z ciepłej wody już w tym sezonie grzewczym. Jak wynika z rozmów z przedstawicielami mieszkańców i spółdzielni wyraźnie

odczuwają oni korzyści wynikające ze zrealizowanej inwestycji.

W Jeleniej Górze pierwsze takie działania mają być przeprowadzone w 2009 roku, o ile uzyskają akceptację mieszkańców budynków przy ulicach Moniuszki i Transportowej. Właśnie z nimi, w pierwszym kwartale przyszłego roku, Zarząd Spółdzielni będzie przeprowadzał konsultacje. Zainteresowanie podobnym rozwiązaniem wykazują też mieszkańcy innych budynków należących do JSM.

Czy to się opłaca? I skąd wziąć na to pieniądze?

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty i fakt, że cena podgrzania ciepłej wody gazem jest porównywalna do kosztów podgrzania ciepłej wody z sieci, warto rozważyć taką inwestycję. Szczególnie dotyczy to miejsc gdzie istnieje już sieć centralnego ogrzewania. Co więcej – rozważana jest możliwość współfinansowania tego pomysłu przez JSM i PEC, w związku z czym mieszkańcom będzie łatwiej zaakceptować chwilowe niedogodności tego przedsięwzięcia. Im więcej chętnych, tym również niższe koszty i ostatecznie większe zadowolenie wszystkich odbiorców. Ponadto PEC poszukuje środków zewnętrznych na sfinansowanie tej inwestycji, dzięki czemu więcej osób będzie mogło z niej skorzystać po niższej cenie.

Na chwilę obecną oszczędności pochodzące z braku odpłatnych przeglądów instalacji, wymiany elementów piecyków czy po prostu nadpłaty za ogrzewanie centralne mogą być przeznaczane na sfinansowanie lepszego i bardziej wygodnego rozwiązania. Rozwiązania, które nie wymaga tyle uwagi i czasu co instalacja gazowa.

(P.Sz.)

(tekst sponsorowany)

Mieszkaniowe dylematy

Czy można kupić mieszkanie na kredyt, obciążone kredytem zaciągniętym przez sprzedającego?

Można. Wymaga to jednak załatwienia dodatkowych formalności.

Coraz częściej do sprzedaży wystawione są mieszkania obciążone kredytem. Kredyty zaciągane na mieszkania są najczęściej zabezpieczone hipoteką. Wpisuje się ją w IV dziale księgi wieczystej. Wykreślenie hipoteki następuje po całkowitej spłacie kredytu wraz z odsetkami. Tu warto podkreślić, że banki często wymagają wpisania dwóch hipotek: zwykłej – na zabezpieczenie udzielonego kredytu oraz kaucyjnej – na zabezpieczenie spłaty odsetek od udzielonego kredytu (trwają prace nad zmianą przepisów w tym zakresie tak, aby w przyszłości była możliwość zabezpieczania kredytu i odsetek jedną hipoteką).

Niewiele osób kupuje mieszkanie za gotówkę. Większość zaciąga kredyt. A bank wymaga umowy przedwstępnej – najczęściej – zawartej u notariusza. Sprzedający, zanim ją podpisze, musi dostarczyć komplet dokumentów dotyczących mieszkania; tytuł prawny (akt notarialny, przydział lokalu na warunkach spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu), odpis z księgi wieczystej (a ta musiała być założona w związku z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką) i zaświadczenie wydane przez spółdzielnię mieszkaniową potwierdzające, że sprzedającemu przysługuje prawo do lokalu i że nie ciąży na nim zaległość w opłatach. Nadto sprzedający musi dostarczyć zaświadczenie wydane przez bank, określające aktualną wysokość zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek, zabezpieczonych hipotekami na zbywanym lokalu. To ważna informacja nie tylko dla kupującego, ale przede wszystkim dla banku, udzielającego mu kredyt.

Obciążone kredytem mieszkanie można kupić na dwa sposoby.

1. Kupujący przejmuje kredyt od sprzedającego (niespłacony kredyt rozlicza przy

transakcji kupna mieszkania; płaci mu odpowiednio mniej a następnie sam dalej będzie spłacał kredyt).

2. Kupujący spłaca kredyt zaciągnięty na lokalu kredytem zaciągniętym przez siebie (bank udzielający kredytu kupującemu przelewa pieniądze w dwóch częściach: pierwszą – na poczet spłaty kredytu zabezpieczonego hipoteką – do banku, w którym sprzedający wcześniej zaciągnął swój kredyt, drugą – na konto sprzedającego).

Wariant pierwszy jest bardzo rzadko stosowany; decydująca byłaby rola banku, który – oceniając zdolność kredytową kupującego – wyraziłby lub nie zgodę na „zamiarę” kredytobiorcy. Kupujący wolą bardziej przejrzysty wariant drugi; wolą wykreślenie starych hipotek i ustanowienie nowych, zabezpieczających ich kredyt.

Po uzyskaniu od banku przyrzeczenia przyznania kredytu można już podpisać umowę finalizującą transakcję kupna-sprzedaży mieszkania. Kupujący na kredyt mieszkanie nie wyklada gotówki na stół. Bank przelewa pieniądze co najmniej w ciągu tygodnia od dnia podpisania aktu notarialnego (pod warunkiem, że kupujący mieszkanie – kredytobiorca – niezwłocznie uda się z tym aktem notarialnym do swojego banku). I taki zazwyczaj termin zapłaty podaje się w aktach notarialnych przy kupowaniu mieszkania na kredyt.

Na sprzedającym ciążyć jeszcze będzie obowiązek uzyskania od banku, w którym wcześniej zaciągnął kredyt, zaświadczenia stwierdzającego spłatę tego kredytu wraz z odsetkami. To zaświadczenie sprzedający przekazuje nabywcy mieszkania, a on – na tej podstawie – złoży wniosek w sądzie wieczystoksięgowym o wykreślenie hipoteki. Czynności te, jak i zobowiązanie sprzedającego do uiszczenia opłat sądowych związanych z wykreśleniem hipoteki, warto zabezpieczyć odpowiednimi zapisami w akcie notarialnym.

(G.T.)

Na przełomie roku

(Dokończenie ze str. 1)

Oczywiście, że tak. O nich nie można milczeć. Trzeba je pokonywać, rozmawiać z członkami i znajdować rozwiązania. Pierwsze to ciągle nie do końca rozwiązany problem rozliczania różnicy zużycia wody. Spółdzielnia zobowiązana jest do takich rozliczeń na podstawie Ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę z 7 czerwca 2001 roku (Dziennik Ustaw numer 72, poz. 747, art. 6, ust. 6, pkt 3).

Problem w tym, że suma wskazań wodomierzy domowych bywa znacznie niższa od wskazań wodomierza głównego w budynku. W poszczególnych budynkach występują nawet dość duże różnice. Daleki od niezasadnych podejrzeń chcę zauważyć, że w niektórych budynkach jest to coraz bardziej trudne do zrozumienia.

Na przykład w jednym z budynków przy ulicy Noskowskiego różnica ta wynosi 19 procent za trzy kwartały bieżącego roku. To skrajny przykład, ale nie odosobniony.

Powody tego mogą być różne. Tyle techniczne co wynikające z czynnika ludzkiego. Chcąc wyeliminować przyczyny techniczne, wymieniliśmy wszystkie wodomierze w

Reorganizacja służb Spółdzielni

Połączenie Administracji Osiedla Zabobrze I i Śródmieście w lipcu 2007 roku i utworzenie wspólnej administracji dla obu osiedli pokazało możliwość skutecznego zarządzania nieruchomościami po obniżonych kosztach i mniejszą liczbą pracowników.

Idąc dalej w tym kierunku, Zarząd Spółdzielni podjął kolejne decyzje o reorganizacji służb, zaangażowanych bezpośrednio do obsługi mieszkańców budynków zarządzanych przez Spółdzielnię. I tak: połączono administracje osiedli Zabobrze II i Zabobrze III oraz przeniesiono służby konserwatorskie ze wszystkich administracji do działu obsługi technicznej i gospodarki ciepłej, utworzonego na bazie Zakładu Gospodarki Ciepłej, który z końcem roku przestaje istnieć.

Administracja Osiedli: Zabobrze II i Zabobrze III została zlokalizowana przy ulicy Tadeusza Sygietyńskiego 1. Staraliśmy się o jak najbardziej centralne, dla obu osiedli, usytuowanie siedziby nowej administracji.

Tak jak w Administracji Osiedli Zabobrze I i Śródmieście, tak i w nowej administracji jej pracownicy będą zajmować się sprawami technicznymi i eksploatacyjnymi zarządzanych budynków.

W zakresie spraw technicznych będą to przede wszystkim remonty – od przeglądów technicznych i kontroli okresowych obiektów budowlanych zaczynając, poprzez ich zaplanowanie, wyłonienie w drodze przetargu wykonawców robót i nadzorowanie jakości ich pracy aż po odbiór wykonanych remontów. To pracownikom technicznym należy zgłaszać wady techniczne w lokalach oraz uszkodzenia elementów budynków.

W zakresie spraw eksploatacyjnych pracownicy administracji przede wszystkim nadzorują jakością wykonywanych na rzecz mieszkańców usług, takich jak: sprzątanie, wywóz nieczystości, utrzymanie i konserwacja terenów zielonych (systematyczne koszenie trawy, strzyżenie żywoplotów itp.), zimowe utrzymanie chodników i dróg oraz prawidłowe działanie wind, domofonów i oświetlenia parkowego. Kontrolują dostawę wody, energii elektrycznej i ciepłej oraz gazu. Załatwiają sprawy meldunkowe mieszkańców oraz dotyczące dodatków mieszkaniowych.

Z całą pewnością każdy interesant – mieszkaniec zarządzanego przez Spółdzielnię budynku – będzie wysłuchany i jeśli jego sprawa nie będzie mogła być załatwiona, bo nie leży w kompetencji administracji, zostanie skierowany do właściwej komórki w Spółdzielni.

Nowa jednostka organizacyjna **dział obsługi technicznej i gospodarki ciepłej** kontynuować będzie zadania dotychczasowego Zakładu Gospodarki Ciepłej i przejmuje obsługę techniczną wykonywaną przez konserwatorów poszczególnych administracji.

Dolożymy wszelkich starań aby – pomimo mniejszej liczbie załogi konserwatorów – wszelkie prace wykonywane były co najmniej na dotychczasowym poziomie.

(G.T.)

A oto aktualne adresy, numery telefonów i godziny przyjęć interesantów obu administracji oraz działu obsługi technicznej i gospodarki ciepłej:

– Administracja Osiedli: Zabobrze I i Śródmieście

ul. L. Różyckiego 19 w Jeleniej Górze
tel. 0-75 75 25 852 (sprawy techniczne)
tel. 0-75 76 74 835 (sprawy eksploatacyjne)

– Administracja Osiedli: Zabobrze II i Zabobrze III

ul. T. Sygietyńskiego 1 w Jeleniej Górze
tel. 0-75 75 31 073 (sprawy techniczne)
tel. 0-75 75 42 188 (sprawy eksploatacyjne)

Obie administracje przyjmują interesantów w godzinach pracy, tj. w poniedziałki i czwartki w godzinach od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, a we wtorki, środy i piątki – w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰. Nadto jednoosobowe dyżury pełnione są w poniedziałki i czwartki w godzinach od 7⁰⁰ do 9⁰⁰.

– Dział obsługi technicznej i gospodarki ciepłej

ul. L. Różyckiego 19 w Jeleniej Górze
tel. 0-75 75 22 199 (zgłaszanie wszelkich awarii w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, a w sprawach pilnych – dodatkowo w godzinach od 15⁰⁰ do 22⁰⁰ oraz w dniach wolnych i świątecznych – w godzinach od 7⁰⁰ do 22⁰⁰)

Dział przyjmuje interesantów w godzinach pracy, tj. od poniedziałku do piątku w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰. Nadto – w zakresie rozliczeń ciepła – interesanci przyjmowani są w każdy poniedziałek w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰.

Rozliczamy sezon grzewczy

Sezon grzewczy 2007/2008 pomimo, iż nie było w nim szczególnie mroźnych dni, był chłodniejszy o 29 procent od poprzedniego – bardzo łagodnego – sezonu grzewczego 2006/2007.

Prezentowana tabela przedstawia ilość stopniodni w ostatnich latach.

Sezon grzewczy	Ilość stopniodni
1999/2000	3343
2000/2001	3480
2001/2002	3483
2002/2003	3948
2003/2004	4046
2004/2005	4152
2005/2006	4353
2006/2007	2981
2007/2008	3857

Stopniodzień to wskaźnik uwzględniający różnicę temperatur pomiędzy umowną temperaturą wewnątrz budynku (w mieszkaniu) +20 stopni Celsjusza a średniobobową temperaturą powietrza na zewnątrz budynku. I tak, jeżeli średniobobowa temperatura powietrza na zewnątrz w danym dniu wyniosła –5 stopni Celsjusza, to w tym dniu było 25 stopniodni, bowiem różnica temperatur pomiędzy umowną temperaturą +20 stopni

a rzeczywistością -5 stopni Celsjusza wynosi 25 stopni.

Stopniodni oblicza się w każdym dniu sezonu grzewczego i poprzez ich sumowanie otrzymujemy ilość stopniodni w całym okresie grzewczym. Tak obliczona ilość stopniodni pokazuje jak mroźna i długa była zima.

Warto wiedzieć, że dla naszej strefy klimatycznej zakładana ilość stopniodni, uwzględniana przez projektantów w obliczeniach ciepłych dla budynku, wynosi 3905.

Efekt chłodniejszego sezonu grzewczego 2007/2008 był wzrost zużycia ciepła na cele grzewcze w naszej Spółdzielni o 22 procent. Spowodowało to wzrost kosztów zakupu ciepła o 17 procent i niekorzystnie wpłynęło na rozliczenia indywidualne poszczególnych mieszkań.

W budynkach niedocieplonych wzrost zużycia ciepła wyniósł średnio około 26 procent, podczas gdy w budynkach docieplonych zużycie spadło średnio o 2 procent. W dalszym ciągu potwierdza się mniejsze zużycie ciepła przez mieszkańców budynków docieplonych. Mieszkańcy podobnych budynków – lecz niedocieplonych – zużywają ciepła więcej w granicach od 20 do 30 procent. (S.C.)

W poprzednim numerze „Za BOBREM” pisaliśmy o roli i zadaniach rządu i władz samorządowych w zakresie ochrony obywateli w sytuacji zagrożenia. Zagrożą nam zjawiska naturalne (powodzie, wichury, lawiny itp.), cywilizacyjne (awarie i katastrofy) oraz wynikające z działań wojennych (zwłaszcza zagrożenia radiacyjne).

W tym numerze gazety rozpoczynamy omówienie poszczególnych rodzajów zagrożeń.

Żyć bezpieczniej Współczesne źródła zagrożeń

Część druga



Szkolenie przeciwpowodziowe na ulicy Mieszka I. Fot. Włodzimierz Belta

1. Zagrożenie powodziowe

Powódź to czasowe zatopienie znacznych obszarów lądu powodowane obfitymi opadami deszczu, intensywnym topieniem śniegu lub zatorami na rzekach podczas spływania kry lodowej. Na wybrzeżach morza w wyniku działania wiatrów i spiętrzenia rzek przy ich ujściu do morza może powstać tzw. cofka, zatapiająca rejony przyległe. Katastrofalne zatopienia występują także w przypadku awarii lub uszkodzenia urządzeń hydrotechnicznych, piętrzących wodę.

Powódź jest zjawiskiem naturalnym, którego nie sposób przeciwdziałać ale można ograniczać jej skutki poprzez racjonalne działania takie jak: prognozowanie, wczesne ostrzeżenie i monitorowanie oraz rzetelne informowanie ludności zagrożonej o groźących jej niebezpieczeństwach (łącznie z wydawaniem odpowiednich nakazów i zakazów) a także o sposobach postępowania w określonych sytuacjach zagrożenia.

Większości przypadków powodzi można przewidzieć i podjąć wcześniej odpowiednie kroki, zapobiegające lub znacząco ograniczające ich destrukcyjne skutki. Ważne jest aby zagrożenie powodziowe szacować dla każdej miejscowości, uwzględniając możliwe wszystkie aspekty rzutuujące na skalę zagrożenia takie jak między innymi: waly ochronne (ich brak, ich istnienie, stan techniczny), tamy, śluzy, kanały, odpływy, węzły, zbiorniki retencyjne, urządzenia hydrotechniczne i melioracyjne a także warunki i możliwości prowadzenia akcji awaryjnoratownych, w tym ewakuację ludności.

W granicach administracyjnych powiatu jeleniogórskiego i samej Jeleniej Góry znajduje się 30 rzek i potoków o łącznej długości 141,4 km należących generalnie do zlewiska Odry.

Najważniejsze z nich to: Bóbr, Radomierka, Złotucha, Kamienna, Łomnica, Jeliniak, Piastówka, Wrzosówka, Rakownica, Pijawnik, Lutynka, Belkotka, Komar, Silnica, Podgórna, Czerwonka, Sopot, Brocz. Administratorem tych cieków wodnych jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu oraz Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu.

System zabezpieczenia przeciwpowodziowego w obszarze górnego Bobru powstał na przełomie lat 1900/1912 i należy do najbardziej rozwiniętych w Polsce.

Tworzą go:
a) trzy zbiorniki retencyjne:
- Bukówka na Bobrze,
- Sosnówka na potoku Czerwonka,
- Kowary na potoku Bystra;
b) pięć suchych zbiorników przeciwpowodziowych:

- Krzeszów I na potoku Zadrna,
- Krzeszów II na potoku Zadrna,
- Cieplice na Wrzosówce,
- Sobieszów na Kamiennej,
- Mysłakowice na Łomnicy;
c) obwałowania o łącznej długości 12,45 km;
d) uregulowane koryta rzek i potoków niemal na całym długościach, licząc od wypływu z terenów zalesionych.

Pomimo dobrze rozwiniętego systemu zabezpieczenia przeciwpowodziowego coraz częściej zdarzają się przypadki wezbrań powodziowych i powodzi na terenie Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego. Wezbrania powodziowe i powodzie występują w naszym mieście kilka razy w roku, w różnych jego porach. Spowodowane są wiosennymi roztopami śniegu w górach oraz intensywnymi opadami deszczu.

Najbardziej zagrożonymi rejonami miasta

są ulice: Ogińskiego, Wiejska, Wrocławska, Osiedle Robotnicze, Kasprowicza, Wolności, Ludowa, Mieszka I, Francuska, Zjednoczenia Narodowego.

Mając na uwadze niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą zagrożenie powodziowe, Miasto Jelenia Góra podjęło szereg działań organizacyjno – technicznych, których celem jest ograniczenie i/lub eliminacja skutków powodzi.

Funkcjonujący na terenie naszego miasta system ochrony przeciwpowodziowej obejmuje:

1. ostrzeżenie i alarmowanie ludności o nadchodzącej powodzi; polega to na wcześniejszym zawiadomieniu mieszkańców i użytkowników terenów zalewowych o groźącym im niebezpieczeństwie i podjęciu przez nich działań chroniących życie i ograniczających straty materialne:

a) system ostrzegania i alarmowania realizowany za pomocą syren alarmowych,
b) program MultiInfo – umożliwiający wysyłanie informacji o zagrożeniach w formie tekstowej SMS na telefony komórkowe wszystkich operatorów telefonicznych sieci bezprzewodowych,

c) środki masowego przekazu – komunikaty podawane są przez środki masowego przekazu (DAMI, telewizja kablowa trójka, Muzyczne Radio, Radio i Telewizja Wrocław);

2. ewakuację mieszkańców z zagrożonych rejonów – w takim przypadku na terenie miasta wytypowane są obiekty, w których mogą być zakwaterowani poszkodowani;

3. zabezpieczenie posesji i obiektów budowlanych; układane są worki z piaskiem oraz rękawy przeciwpowodziowe;

4. działania edukacyjne i informacyjne na temat zagrożenia powodziowego; w tym celu organizowane są szkolenia członków jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta; coraz częściej biorą w nich udział także mieszkańcy zagrożonych rejonów;

5. prowadzenie magazynu przeciwpowodziowego, w którym znajduje się niezbędny sprzęt i materiały potrzebne do skutecznego prowadzenia akcji przeciwpowodziowej; obecnie w magazynie przeciwpowodziowym, który jest sukcesywnie doposażany, znajduje się ponad 40 tysięcy worków, 600 ton piasku i 41 sztuk rękawów przeciwpowodziowych;

6. prowadzenie systematycznych robót konserwacyjno-udroźnieniowych na potokach i rzekach przepływających przez miasto oraz suchych zbiornikach przeciwpowodziowych „Sobieszów” i „Cieplice”.

W bieżącym roku przystąpiono do realizacji najważniejszego zadania w zakresie zabezpieczenia przeciwpowodziowego pod nazwą: „Odtworzenie przekroju normalnego koryta rzeki Kamienna w mieście Jelenia Góra na długości około 10 km” na odcinku od ujścia, do zbiornika przeciwpowodziowego „Sobieszów”. Zakres rzeczowy robót obejmuje m.in. roboty udroźnieniowe i zabudowę wyryw brzegowych.

Należy zdać sobie sprawę, że mimo dobrze rozwiniętego systemu ochrony przeciwpowodziowej całkowita eliminacja zagrożenia powodziowego jest niemożliwa. Powszechne przekonanie, że system ochrony przed powodzią jest niezawodny i gwarantuje stu procentowe bezpieczeństwo przy każdym wezbraniu rzek jest nieślusne. Konieczna wydaje się być zmiana takiego nastawienia, polegająca na uświadomieniu społeczeństwu możliwości wystąpienia powodzi i szkód powodziowych na obszarach zagrożonych,

niezależnie od zastosowanych środków ochrony i przyjętego stopnia zabezpieczenia przeciwpowodziowego.

2. Zagrożenie radiacyjne

Zagrożenie radiacyjne może być wynikiem opadu pyłu radioaktywnego w następstwie awarii elektrowni jądrowej lub wybuchu ładunku jądrowego.

Promieniotwórcze produkty wybuchu wraz z ziemią, cząstkami zwykłego pyłu i kurzu osiadając w terenie stanowią poważne zagrożenie dla organizmów żywych.

Zagrożenie radiacyjne może wystąpić na terenie Polski i naszego miasta w następujących przypadkach:

a) awarii elektrowni jądrowych, którym towarzyszy wyciek (emisja do atmosfery) substancji promieniotwórczych (dotyczy to także okrętów o napędzie atomowym);

b) pojedynczego (prewencyjnego) czy terrorystycznego wybuchu ładunku jądrowego na terenie Polski, z użyciem materiałów o wzbogaconej aktywności, gdzie materiał radioaktywny rozproszony jest w środowisku z pomocą materiałów wybuchowych (tzw. „brudna bomba”);

c) transportu materiałów promieniotwórczych, szczególnie ładem lub w powietrzu (zdarzyło się już – przypadek autentyczny – zgubienie przez samolot bomby jądrowej);

d) konfliktu zbrojnego z użyciem broni jądrowej; choć mało prawdopodobny, to całkowicie wykluczyć go nie można; byłaby to największa katastrofa w dziejach współczesnego świata.

Ryzyko katastrof spowodowanych awarią urządzeń energetyki jądrowej jest raczej niewielkie, chociaż w historii zanotowano ich kilkanaście (najgroźniejsze w USA i byłym Związku Radzieckim). Elektrownie jądrowe to czyste powietrze i tania energia. Mimo wymagań związanych z ich bezpieczeństwem zdarzają się jednak awarie, głównie technologiczne, w wyniku których przedostaje się do środowiska część substancji promieniotwórczych. Bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe, jest oszacowanie skutków zdrowotnych i genetycznych dla ludności zagrożonej bezpośrednio podczas awarii elektrowni atomowej. Jest to związane z niemożliwością określenia faktycznej ilości zgonów i chorób powstałych na wskutek emisji do środowiska substancji promieniotwórczych.

Awaria reaktora jądrowego w elektrowni atomowej w Czarnobylu w 1986r., nazywana „największą katastrofą spowodowaną przez człowieka”, spowodowała skutki odczuwalne także w Polsce. Określenie to jest słuszne, gdy mówimy o powszechnym lęku, jakiego w okresie pokoju nigdy jeszcze nie doświadczaliśmy. Jednakże pod innymi względami ta katastrofa była daleka od „największej”. I tak, na przykład, emisja do atmosfery jodu-131 z czarnobylskiego reaktora była 180 razy mniejsza niż emisja z próbnych wybuchów jądrowych przeprowadzanych w rekordowym 1962 roku, a liczba zgonów (41) i ciężkich obrażeń (203) błędnie wobec innych katastrof, które wydarzyły się w XX wieku. Warto zwrócić uwagę, że w czterech najsławniejszych katastrofach, spowodowanych awarią urządzeń energetyki jądrowej, trwałe zapisane w pamięci społecznej (Windscale, Seveso, Three Mile Island i Czarnobyl), żniwo śmierci w Czarnobylu było najmniejsze.

Polska, sama nie posiadając elektrowni jądrowych, ma w sąsiedztwie, w odległości do około 310 km od swych granic, dziesięć pracujących elektrowni jądrowych (27 bloków – reaktorów energetycznych) o łącznej zainstalowanej mocy elektrycznej około 18 000 MW.

Skażenie promieniotwórcze naszego miasta może przede wszystkim powstać po awariach (zniszczeniach) reaktorów jądrowych w tych elektrowniach.

Wyodróżniamy trzy metody ochrony przed promieniowaniem, możliwe do zastosowania:

1. zwiększenie odległości od źródła promieniowania,
2. wykorzystanie ukryć przed promieniowaniem,
3. podanie płynu Lugola lub tabletek jodowych.

Na otwartej przestrzeni źródła promieniowania znajdują się wszędzie. Rozmieszczenie pyłu można porównać do rozłożenia suchego śniegu, przewianego w jednym miejscu (warstwa jest cieńsza), a w innych tworzącego zaspę. Najwięcej substancji promieniotwórczych osiada na powierzchniach poziomych. Bez porównania mniejsze ilości pyłu znajdują się na powierzchniach pionowych, na przykład na ścianach domów. Jeszcze mniej substancji promieniotwórczych przeniknie do wnętrza budynku, zwłaszcza jeżeli okna i drzwi nie są uszkodzone i były zamknięte od początku opadu pyłu. Moc dawki promieniowania jest tym mniejsza im dalej znajdujemy się od źródła promieniowania. Moc dawki słabnie wraz ze zwiększającą się wysokością nad skażoną powierzchnią.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Żyć bezpieczniej Współczesne źródła zagrożeń

Część druga

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Do skutecznej metody przed promieniowaniem należy zaliczyć także wykorzystanie różnego rodzaju ukryć i budowli ochronnych. Dla przykładu piwnica zagłębiona w ziemi daje naturalną, dobrą osłonę, tym lepszą im głębiej usytuowana jest piwnica i im cięższe (grubsze) są stropy budynku. Niemal tak dobre właściwości ochronne jak ukrycia piwniczne mają pomieszczenia znajdujące się w środkowych piętrach budowli wielopiętrowych, z dala od ścian zewnętrznych. Pamiętając o jak „najgłębszym” ukryciu się przed otwartą przestrzenią, najmniejsza moc dawki promieniowania będzie na przykład na piątym piętrze dziesięciopiętrowego wieżowca, w środkowych pomieszczeniach, takich jak łazienka, przedpokój, wewnętrzna klatka schodowa.

Podanie płynu Lugola lub tabletek jodowych powinno nastąpić profilaktycznie w czasie od 4 do 6 godzin przed promieniowaniem.

Logika takiego postępowania polega na tym, że organizm, który wcześniej został nasycony nadmiarem jodu zwykłego, nie będzie wchłaniał jodu promieniotwórczego.

W przypadku zagrożenia radiacyjnego prowadzona będzie dystrybucja preparatu stabilnego jodu, przeznaczonego do ochrony tarczycy, w ilości określonej decyzją Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, w wyznaczonych jednostkach służby zdrowia.

Do osób zaopatrywanych w pierwszej kolejności w płyn Lugola (tabletki jodowe) należą:

a) noworodki po urodzeniu i do 3-go miesiąca życia – otrzymują jednorazowo 12,5 mg jodu (1/2 tabletki = 12,5 mg jodu),

b) noworodki powyżej 3 miesięcy i do 2-go roku życia – otrzymują jednorazowo 25 mg jodu (1 tabletki = 25 mg jodu),

c) dzieci powyżej 2-go roku życia do lat 6 – otrzymują jednorazowo 50 mg jodu (2 tabletki = 50 mg jodu),

d) dzieci powyżej 6-go roku życia i młodzież do lat 16 – otrzymują jednorazowo 100 mg jodu (4 tabletki = 100 mg jodu),

e) kobiety ciężarne – otrzymują jednorazowo 100 mg jodu (4 tabletki = 100 mg jodu),

f) pozostali – młodzież od 17-go do 18-go roku życia oraz dorośli, w stosunku do których (z pewnych powodów, na przykład ze wskazań lekarskich) będzie potrzebna zastosowanie profilaktyki jodowej w przypadku skażenia radiologicznego – otrzymują jednorazowo 100 mg jodu (4 tabletki = 100 mg jodu).

3. Zagrożenie chemiczne

Zagrożenie chemiczne mogą spowodować substancje chemiczne, które wprowadzone do organizmu człowieka (lub zwierzęcia), w większym niż dopuszczalne stężeniu, mogą wywołać stany zatrucia chemicznego.

Znamienne, że organizm człowieka reaguje na substancje chemiczne natychmiast, w odróżnieniu od reakcji na skażenia

promieniotwórcze. Są także przypadki, że organizm może reagować później na przykład przy zatruciach metalami ciężkimi lub substancjami wywołującymi choroby nowotworowe.

Zagrożenia chemiczne, spotykane na co dzień, dzielą się na:

- naturalne – występujące w żywności (na przykład histamina), w wodzie pitnej i w powietrzu,

- wprowadzane bezpośrednio przy produkcji żywności: konserwanty (azotowy), poprawiacze smaku (glutaminian sodowy), dodatki odżywcze (niacyna), barwniki itp.,

- wprowadzane pośrednio do żywności (w rolnictwie i hodowli) pestycydy, furigicydy, insektycydy, antybiotyki, hormony wzrostu itp.,

- metale toksyczne w różny sposób wprowadzane do organizmu (olów, cynk, arsen, rtęć, cyjanki).

Nagle i rozległe zagrożenia dotyczące mniejszych lub większych grup ludzkich są powodowane awariami i katastrofami w zakładach chemicznych (magazynach), w transporcie drogowym, kolejowym, morskim, lotniczym i w transporcie rurowymi.

Dynamiczny rozwój cywilizacyjny powoduje, że zapotrzebowanie na różnego rodzaju materiały i surowce do celów produkcyjnych gwałtownie rośnie. Szczególnie wzrosła intensywność przewozów materiałów niebezpiecznych transportem drogowym, który jest kilka razy bardziej niebezpieczny od transportu kolejowego czy morskiego.

Wielkie awarie przemysłowe należą do kategorii zdarzeń nadzwyczajnych, ponieważ wyrządzają dotkliwe straty sanitarne, ekologiczne oraz szkody materialne. Wprawdzie nie zdarzają się one zbyt często, zwłaszcza w dużej skali, ale w porównaniu z takowymi w transporcie skala zagrożenia jest tu znacznie większa, a tym samym szkody powstałe w ich wyniku są bardziej dotkliwe.

W przypadku awarii obiektów, polegających na rozszczelnieniu instalacji przemysłowych, do gleby, wody lub powietrza mogą dostać się duże ilości substancji toksycznych. Substancje te mogą bezpośrednio skażać środowisko.

Środki chemiczne o właściwościach toksycznych nazywane są toksycznymi środkami przemysłowymi (TSP). Pojęcie to obejmuje również materiały łatwopalne, wybuchowe, substancje biologiczno-aktywne, preparaty (materiały) rozszczepialne itp. W każdym przypadku rozprzestrzenienie się TSP prowadzi do skażenia powietrznych, naziemnych lub wodnych obszarów. Stwarza zagrożenie dla życia organizmów żywych oraz wprowadza gwałtowne, destrukcyjne zmiany w środowisku. Większość tego typu zagrożeń ma raczej charakter lokalny, chociaż i w naszym kraju kilkanaście z nich miało szerszy zasięg.

Z czterystu pięćdziesięciu niebezpiecznych substancji chemicznych aż około sto siedemdziesiąt uznano za szczególnie

niebezpieczne, których zarówno okres działania jak i obszary rozprzestrzenienia się jest znacznie większy niż innych. Są to między innymi:

- występujące w postaci cieczy, na przykład kwas azotowy, siarkowy, cyjanowodorowy, chlorocyjan, fosgen itp. (ze względu na żrące i trujące właściwości zarówno cieczy jak i jej par),

- stwarzające zagrożenia o znacznym zasięgu, jak amoniak, chlor, dwutlenek węgla, fluorowodor, siarkowodor, tlenek etylenu, itp. (ze względu na ich wysoką prężność par).

W przypadku awarii (pożarów) zbiorników czy pojemników obok pary lub gazu (gazów) przemieszcza się zgodnie z kierunkiem wiatru, zagrażając obszarom będącym w znacznej odległości od miejsca awarii.

Zasięg ten zależy od:

- ilości wymiotowanego środka i jego toksyczności,
- prędkości wiatru i pionowej stateczności atmosfery,
- temperatury otoczenia i rzeźby terenu.

Na terenie Jeleniej Góry toksyczne środki przemysłowe, wykorzystywane w procesach technologicznych w zakładach pracy, nie stwarzają zagrożenia dla życia ludzi, zwierząt i środowiska. Skutki incydentalne zagrożeń TSP będą usuwane siłami Państwowej Straży Pożarnej.

4. Gwałtowne zjawiska atmosferyczne (śnieżyce, ulewne deszcze, wichury itp.)

Wichury i huragany powodowane są znacznymi różnicami ciśnienia atmosferycznego mas powietrza, które szybciej osiągają wyższą temperaturę nad lądami aniżeli nad morzami i oceanami. Im większe są różnice ciśnień tym większa prędkość ich przemieszczania się. Zwykle zjawiskiem tym towarzyszą burze z intensywnymi ulewnymi opadami.

Coraz częstsze anomalie pogodowe powodują, że na terenie Karkonoszy i Jeleniej Góry mogą wystąpić silne i duże opady deszczu lub śniegu, wichury, szczególnie wiatr halny.

Skutki tego typu zagrożeń to zerwane linie energetyczne, wiatrołomy, uszkodzenia budynków, blokady dróg, uszkodzenia samochodów i inne. Niejednokrotnie zachodzi potrzeba ewakuacji mieszkańców z uszkodzonych obiektów.

Obfite opady śniegu i zamiecie trwające od kilku godzin do kilku dni mogą spowodować zakłócenia w transporcie, gospodarce energetycznej, łączności oraz utrudnią pracę gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Opady i zamiecie śnieżne, którym towarzyszą gwałtowne skoki temperatury powodują oblodzenia powierzchni konstrukcji i przedmiotów warstwą lodu lub mokrego śniegu. Szczególnie niebezpieczne są oblodzenia dróg i zwisające sople lodu z dachów.

(BG, JR)

Część trzecią zamieścimy w kolejnym wydaniu gazety.

Oto lista laureatów konkursu:

I miejsce – Helena Walz
ul. Z. Noskowskiego 9/142

II miejsce – Urszula Zwatrzo-Depta
ul. Z. Noskowskiego 6/158

III miejsce (ex aequo)
– Krzysztofa Dawiec
ul. Z. Noskowskiego 6/231
– Czesława Wójtowicz
ul. Z. Noskowskiego 9/182

Wyróżnienia:

– Krystyna Florczyk
ul. Z. Noskowskiego 6/223

– Bogumiła Nazin
ul. S. Moniszki 10/43

– Krystyna Stefańska
ul. J. Elsnera 8/61

– Krystyna Błasiak
ul. J. Elsnera 8/60

8 grudnia bieżącego roku laureatom konkursu wręczono dyplomy i nagrody.

(G.T.)

Wstęp do ODK



Koncert Studia Piosenki. Fot. Jerzy Kołtowski

STYCZEŃ 2009 r.

05.01.2009 r., godz. 17.00, galeria „PROMOCJE”

„We mgle” – wernisaż wystawy malarstwa Natalii Janigacz. Natalia Janigacz, ur. 1982 r.; absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych w Jeleniej Górze. W 2007 roku ukończyła malarstwo sztalugowe, a także specjalizację w grafice warsztatowej pod kierunkiem prof. Jana Gawrona i Tadeusza Jackowskiego w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i grafiką. W 1997 roku została laureatką międzynarodowego konkursu „Rosja i europejscy sąsiedzi.”

08.01.2009 r., godz. 17.00, galeria „HALL”

„Lublin na starej fotografii” – wernisaż zbiorowej wystawy z cyklu „Polska z lat 60-tych”. Na wystawie prezentowane są zdjęcia z lat 1930 – 1970, pochodzące z archiwum Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego.

11.01.2009 r., godz. 16.00-18.00, kawiarnia „Muza”

Koncert na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koncert w wykonaniu solistów i zespołów ODK: zespoły tańca nowoczesnego, dziecięce zespoły tańca „Groszki”, soliści Studia Piosenki, soliści estrady młodzieżowej ODK, zespół wokalny „Agat”, zespół „Jeleniogórzanie”.

12.01.2009 r., godz. 17.00, kawiarnia „Muza”

Spotkanie z cyklu „ars poetica”: Włodzimierz Brzeziński „Bagatele i sowidrzalki” – poezja satyryczna. Włodzimierz Brzeziński (ur. w 1958 roku w Jeleniej Górze) jest skrzypkiem, na co dzień zatrudnionym w Filharmonii Sudeckiej. Laureat nagrody indywidualnej konkursu jazzowego, twórcą zespołów kameralnych, na co dzień zaś czytany, acz pociągającym w ujawnianiu swoich talentów, uczestnikiem wielu kulturalnych przedsięwzięć. (tekst: R. Ratajczak)

15.01.2009 r., godz. 18.00, sala teatralna

KINOFF – Nowy cykl pokazów kina niezależnego w ODK.

Program:

1. „The day of glory” - reż. Bruno Collet - Francja - 07'00 anim.

Żołnierz ukrywa się w podziemiach. Na zewnątrz toczy się wojna, a żołnierz przygotowuje się na to, co nieuniknione.

2. „Intryga” - reż. Radosław Pająk - Polska - 03'00 fab.

Film ukazuje prosty schemat manipulacji od najniższych pionów po najwyższe szczeble.

3. „SUICIDIUM” - reż. Rafał Gieron - Polska - 20'00 fab.

Historia młodego człowieka, któremu przytrafiają się przedziwne zdarzenia, których uczestnikiem może być każdy z nas.

4. „Dubus” - reż. Alexei Dmitriev - Rosja - 04'00 eksperyment.

Wolny taniec kina klasycznego do klubowej muzyki Zelany Rashoho.

5. „Energie” - reż. Thorsten Fleisch - Niemcy - 05'00 eksperyment.

Abstrakcyjny film powstał z obrazów rejestrowanych na papierze fotograficznym naświetlanym wyładowaniami elektrycznymi o mocy ok. 30 000 woltów.

6. „PIN UP-GIRL” - reż. Paweł Jeleński - Polska - 38'00 fab.

Przypadkowe spotkanie ze znajomym z czasów partyzanckich okazuje się dla Franciszka Kowalskiego katastrofalne w skutkach.

7. „Circles” - reż. Johannes Helberger - Niemcy - 11'00 eksperyment.

Metafora o poszukiwaniu człowieka. Ten ciągle trwający bieg został przedstawiony w bajkowy sposób.

8. „Cukierek” - reż. Piotr Matwiejczyk - Polska - 11'00 fab.

Stodko-gorzka opowieść o małej dziewczynce i jej umierającej babci.

9. „Titty mouse & Tatty mouse” - reż. Michal Dubnický - Czechy - 9'00 anim.

Bajka o dwóch myszkach i wypadkach, które dzieją się w ich domu oraz o ich konsekwencjach.

10. „Cinema Paradise” - reż. Kim Tai - yong - Korea Pol. - 07'00 fab.

Pewien chłopiec jest znudzony i zmęczony swoim życiem, a pewien film sprawia, że zaczyna inaczej patrzeć na swoje życie.

11. „Do naprawy” - reż. Dariusz Gackowski - Polska - 10'00 dok.

Jest to ciepła i lekko humorystyczna opowieść o ludziach, którzy mają szacunek do starych urządzeń i nie tylko.

Pokaz kina niezależnego.

19.01.2009 r., godz. 17.00, sala teatralna

„Żyj kolorowo” - koncert Studia Piosenki.

W koncercie występują: **Ewa Karaban, Monika Frackiewicz-Motyka, Magdalena Szczepaniak, Maryla Nowak, Waldemar Korczyński, Marzena Krotofil** oraz **Janisław Hiller – pianino, Łukasz Krzesiewicz – perkusja, Andrzej Kolasiński – gitara basowa.**

W programie usłyszymy piosenki z repertuaru: Hanny Banaszak, Maryli Rodowicz, Krystyny Prońko, Piotra Szczepaniaka, Ewy Bem, Anny German.

19 - 30.01.2009 r., godz. 8.00-16.00

„Ferie bez nudy” – zimowisko dla dzieci. W programie: zajęcia w pracowniach ODK, spektakle teatralne, wyjścia na basen, wycieczki, przejażdżki konne, ognisko z pieczeniem kiełbasek, kuligi, gry i zabawy sportowe i wiele innych atrakcji.

21.01.2009 r., godz. 12.00, sala teatralna

„Twoje abecadło” – spektakl dla dzieci w wykonaniu „Teatru Dobrego Humoru” z Wałbrzycha.

26.01.2009r., godz. 17.00, sala teatralna

„W Betlejem dzisiaj” – prelekcja z przeżyciami. Prelegent: Stanisław Dąbrowski.

28.01.2009r., godz. 17.00, sala teatralna

„Zen czyli uwaga absolutna” – wykład i spotkanie z członkami „Wspólnoty Bez Bram” Mumon-Kai Związku Buddyjskiego Zen Rinzai ze Szklarskiej Poręby organizowane w ramach Klubu Religioznawczego „Kastalia” poprowadzi Sandra Nejránowska-Białka.

LUTY 2009 r.

2.02.2009 r., godz. 17.00, galeria „Promocje”

Wernisaż wystawy malarstwa Grzegorza Szymczyka.

17 - 22.02.2009 r.

Międzynarodowy Festiwal Filmowy „ZOOM – ZBLIŻENIA” 2009.

Międzynarodowy Festiwal Filmowy „ZOOM – ZBLIŻENIA” to znaczące i poważne wydarzenie kulturalne, zaliczane do wąskiego grona największych i najważniejszych tego typu w Polsce. Jelenia Góra bardzo mocno zaznacza się na OFFilmowej mapie Polski, z każdym rokiem przybywa wartościowych filmów oraz twórców z kraju i zagranicy.

W ramach festiwalu odbywają się:

- Międzynarodowe Warsztaty Filmowe dla Młodych Twórców (17 – 22.02.2009r.)

- Konkurs filmowy (19 – 22.02.2009r.) w kinie „Marysieńka”

Szczegółowy program dostępny na stronie: <http://zoom.karkonosze.com>

MARZEC 2009 r.

2.03.2009 r., godz. 17.00, galeria „Promocje”

Wernisaż wystawy fotografii i grafiki Łukasza Lipińskiego.

9.03.2009r., godz. 17.00, galeria HALL

„Piękno natury w malarstwie” – wernisaż wystawy członków grupy plastycznej Karkonoskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Jeleniej Górze.

Były piękne balkony ...

Rozstrzygnięto konkurs „Na najładniejszy balkon Zabobrza II”, ogłoszony – jak corocznie od 1998 roku – przez Radę Osiedla Zabobrze II. Pierwszy przegląd balkonów, przeprowadzony w czerwcu bieżącego roku, wyłonił dwadzieścia najpiękniej ukwieconych. W czasie drugiego przeglądu (w sierpniu) komisja konkursowa wytypowała osiem balkonów do nagrodzenia. Pod uwagę brano przede wszystkim ciekawe kompozycje kwiatowe i ogólną estetykę balkonu. Sznurki i inne „urządzenia”, służące do suszenia prania w widocznym miejscu, dyskwalifikowały balkon nawet wówczas, gdy był on pięknie ukwiecony.



Laureatka I miejsca Helena Walz tak pięknie ukwieca swój balkon od szeregu już lat. Fot. Barbara Kędra